

# Synkopowana historia muzyki polskiej

# Roman Palester

## – nieobecny usprawiedliwiony



Hanna Milewska

Kiedy w 1991 ukazało się IV wydanie „Przewodnika koncertowego” PWM, znalazło się w nim siedmiostronicowe „Uzupełnienie”, w całości poświęcone utworom Romana Palestra.

Również w VIII wydaniu „Przewodnika operowego” PWM (2001), w „Uzupełnieniach”, wśród kilkunastu tytułów, dodano „Śmierć Don Juana” Palestra. Zmarły w 1989 kompozytor przez wiele lat był wielkim nieobecnym polskiej muzyki współczesnej. Wielkim – bowiem nigdy upatrywano w nim następcę Karola Szymanowskiego. Nieobecnym – ponieważ komunistyczne władze wykreśliły jego nazwisko z programów koncertowych, z prasy, z kompendiów. Zapis zniknął w roku 1977. Dopiero po śmierci kompozytora opera „Śmierć Don Juana” doczekała się polskiego prawykonania (a zarazem prawykonania scenicznego) – w roku 1991, w niezwykle podziemnej scenerii kopalni soli w Wieliczce, pod batutą Ewy Michnik.

W 1999 ukazała się obszerna, rzetelna, napisana świetnym piórem Zofii Helman książka pt. „Roman Palester. Twórca i dzieło” (Wydawnictwo Musica Iagellonica, Kraków). Kreśląc poniższy portret kompozytora, korzystałam z tej nieoczonej monografii.

### Pólsierota

Kazimierz Wierzyński w „Wierszu dla Romana Palestra” pisał: „Palester ze Śnia-

tyna,/ Ja z Drohobycza,/ Otwórz okno: ta sama/ Wielka prowincja/ Galicyjsko słowicza”.

Pierwsze zdanie w nieukończonych wspomnieniach Palestra brzmi: „Urodziłem się w miejscu i świecie, którego już nie ma”. Było to 28 grudnia 1907. Ojciec – Henryk Palester, lekarz powiatowy, pracował na terenach zachodniej Ukrainy: w Śniatynie, a następnie w Turce. Chorowita matka, Matylda, gruźliczka, całe miesiące spędzała w sanatorium w Zakopanem, zabierając ze sobą synka. Kiedy miał siedem lat, rodzice kupili fortepian, aby chłopiec zaczął prywatne lekcje gry. Rychło wybuchła I wojna światowa i ojciec został wcielony do służby medycznej armii austriackiej, a Roman z matką, ewakuowani, tułali się od miasta do miasta. Przez Pragę i Wiedeń dotarli do Cieplic, uzdrowiska, którego klimat sprzyjał matce. Tam przez prawie dwa lata Roman chodził do niemieckiej szkoły i wznowił systematyczną naukę gry na fortepianie. Na wakacje wyjechał na Kielecczynę, do Jędrzejowa, bowiem tam odkomenderowano jego ojca na stanowisko lekarza powiatowego. Ojciec zaprzyjaźnił się z rodziną swego poprzednika, doktora Feliksa Przypkowskiego, a przyjaźń ta

**Pierwszy powojenny film polski – „Zakazane piosenki” z muzyką w opracowaniu Romana Palestra**

odegrała kapitalną rolę w biografii Romana.

Następne trzy lata (1916-19) to pobyt Romana z coraz bardziej chorą matką w Zakopanem. Palester chodzi tam do II prywatnego gimnazjum realnego, a równocześnie kontynuuje edukację pianistyczną i z zapalem uczęszcza na liczne koncerty. W szkolnej orkiestrze nie ma miejsca dla pianisty, więc Roman gra na tubafonie, dość rzadkim instrumencie dętym.

Po śmierci matki (1919) ojciec zabiera go do Krakowa, ale warunki, w których mieszka lekarz, są tak fatalne, że lokuje syna w krakowskim mieszkaniu Przypkowskich. Żona doktora Przypkowskiego stara się stworzyć chłopcu ciepły, bezpieczny dom i nie zważa na trudny charakter smutnego, samotnego nastolatka. W orkiestrze szkolnej IV państwowego gimnazjum Roman dostaje przydział na trąbkę. Działa też w harcerstwie, ale jego prawdziwym żywiołem jest nauka w Instytucie Muzycznym Klary Umlaufowej, gdzie oprócz gry na fortepianie uczy się teorii muzyki i solfeżu.

Po raz ostatni zmienia szkołę (a właściwie: dwie szkoły) w 1921 roku, kiedy ojciec, jako komisarz do spraw epidemii, dostaje służbowe przeniesienie do Lwowa. Profesorowie VIII gimnazjum dają uczniowi szeroką wiedzę humanistyczną, zaś wysoki poziom edukacji artystycznej zapewnia mu Konserwatorium Polskiego

Towarzystwa Muzycznego. Nauczycielami Palestra są tam m.in.: Maria Sołtysowa (fortepian), Adam Sołtys (harmonia), Stanisław Niewiadomski i Franciszek Neuhäuser (historia muzyki i solfeż).

## Wybór muzyki

„[...] nigdy żaden profesor nie mógł wydusić ze mnie zainteresowania dla palcowania utworu, ale na skutek tych moich praktyk przestałem w ogóle zwracać uwagę na wskazówki i bywało, że nie umiałem

twórczość Szymanowskiego i Strawińskiego. Podjął pierwsze próby kompozytorskie – napisał cykl wariacji na temat finału koncertu G-dur Mozarta.

Maturę zdał w roku 1925, z wynikiem dostatecznym. Zaraz potem wyjechał ze Lwowa do Warszawy. Od roku mieszkał tam już ojciec, wówczas urzędnik w Ministerstwie Zdrowia. Roman zamieszkał z nim, jego drugą żoną oraz przyrodnią siostrą i bratem. Dwukrotnie bezskutecznie podchodził do egzaminu do war-

spazjana Kochowskiego na baryton, chór mieszany i orkiestrę.

## Stoje drzewne

Na ogół z niechęcią odpowiadał na pytania dotyczące tajników warsztatu. Zofia Helman usłyszała raz: „Trzeba coś zostawić kompozytorowi”. Palester często powracał do własnych utworów – odtwarzał zaginione partytury lub opracowywał nowe wersje (np. koncert skrzypcowy ma trzy wersje). Nie należał do twórców łatwo zapalających się do nowych idei, śmiało eksperymentujących, skandalizujących. Tak jak w życiu prywatnym, tak w twórczości kierował się zasadą umiaru, ciągłości zasad i elegancji. Należał do tego pokolenia muzyków-Europejczyków, o którego losie pisał: „W ciągu mojego życia wszystko przewróciło się kilkakrotnie do góry nogami. Neoklasycyzm, ekspresjonizm, powrót do folkloru i wyjście poza system dur-moll, a na koniec w ogóle poza system temperowany – musicie państwo przyznać, że nie mogło to nie zawrócić w głowach biednym artystom, obciążonym nieruchomą, ciężką tradycją akademickiego wychowania”.

O strategii estetycznej Palestra Zofia Helman mówi jak o nawarstwianiu, przyrastaniu słoików drzewa, choć da się wyróżnić podstawowe etapy. Dzieła powstałe przed wojną, w czasie okupacji i do czasu opuszczenia kraju mieszczą się w kręgu neoklasycyzmu i inspiracji folklorem słowiańskim. W twórczości z okresu pobytu w Monachium (1952-72) silne są wpływy ekspresjonizmu – rola emocji i pierwiastek metafizyczny. Ostatni okres to synkretyzm stylistyczny, dążenie do bogactwa sonorystycznego i zróżnicowania formalnego, ścisły związek muzyki i liryki (kompozycje do wierszy Miłosa, Słowackiego).

Rozwój artystyczny Palestra przez kilka dekad przebiegał poza muzyką polską, obok niej; stanowi jednak jej część i powinien być rozpatrywany w jej ramach, na jej tle.

## W górę

Palester miał wymarzony dla młodego twórcy start w profesjonalne życie. Zagraniczne wykonania, bardzo dobre recenzje, zamówienia na nowe kompozycje i zaproszenia do współpracy od różnych instytucji. Opracowywał oprawę muzyczną sztuk teatralnych (sceny we Lwowie, Warszawie, Wilnie, Łodzi) – w tej dziedzinie jego największym mistrzem był sam Leon Schiller. Pisał dla filmu, który właśnie wkraczał w fazę dźwiękową. Objął na przykład kie-



Z rodziną Przypkowskich w Jędrzejowie (1917) – Roman u dołu z prawej, Hassa u góry z lewej



Z żoną Barbarą

powtórzyć z identycznym palcowaniem utworu, który już miałem opanowany pamięciowo” – wspominał Roman po latach. Ale mimo tej swoistej technicznej nonszalancji robił szybkie postępy. Jako piętnastolatek grał sonaty Beethovena i etiudy Chopina, etiudy symfoniczne Schumanna i intermezza Brahmsa. Z łatwością grał a vista, lubił też czytać (tak jak książki) wyciągi fortepianowe i partytury orkiestrowe wielkich dzieł XIX i początku XX wieku. Ogromne wrażenie zrobiła na nim

szawskiego konserwatorium – do klasy fortepianu (1925 – o kłęsce przesądził prawdopodobnie wybór zbyt nowoczesnego utworu na egzamin – suity tańców z „Pietruszki” Strawińskiego) i do klasy klarnetu (1926). Zaczął więc studiować historię sztuki. Za trzecim razem zdawał do konserwatorium na dyrygenturę, a został ostatecznie przyjęty do klasy teorii i kompozycji Kazimierza Sikorskiego. Miał okazję poznać wśród studenckiej braci tak znanych później kompozytorów jak Roman Maciejewski, Antoni Szałowski, Stefan Kisielewski czy Grażyna Bacewicz. Ówczesny rektor konserwatorium, Karol Szymanowski, pozytywnie wyraził się o jednej z pierwszych studenckich kompozycji Palestra – „Sonatinie na skrzypce i wiolonczelę”. „Muzyka symfoniczna” miała prawykonywanie w 1931 roku na poważnej scenie – w Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, a potem przeszła triumfalnie przez sale koncertowe Europy – Londyn, Antwerpię, Leningrad i Luksemburg. W 1931 Roman ukończył studia z wynikiem bardzo dobrym. Jego utworem dyplomowym był „Psalm V” do słów We-

rownictwo muzyczne prestiżowej ekranizacji „Halki” Moniuszki (1937).

Publikował recenzje i eseje w prasie muzycznej. Zasiadał we władzach Stowarzyszenia Kompozytorów Polskich, ZAiKS-u i Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. Nie zaniedbywał jednak pracy nad indywidualnym stylem. Czerpiąc inspirację ze współczesnej muzyki europejskiej (Strawiński, Honegger, Hindemith, Szymanowski), pragnął się włączać w życie społeczne. Obca mu była postawa artystowska i oderwanie od słuchaczy. Z myślą o najmłodszej publiczności powstały „Symfonia dziecięca i mała uwertura”. Z zainteresowania folklorem (huculskim) zrodził się „Taniec z Osmołady” na orkiestrę. Do słowiańskich korzeni sięgał balet „Pieśń o ziemi” (1937), skomponowany do własnego libretta na wystawę światową w Paryżu. Odniósł tam sukces porównywalny z przyjęciem „Harnasiów” Szymanowskiego. Kolejne utwory (suite symfoniczna, concertino na saksofon altowy i orkiestrę symfoniczną) ugruntowały jego wiodącą pozycję wśród kompozytorów pokolenia.

## Okupacja

W Encyklopedii Muzycznej PWM, a także w monografii Zofii Helman, reprodukowane jest zdjęcie dziewięcioletniego Romana, grającego na fortepianie na cztery ręce z niewiele młodszą dziewczynką, której starannie zaplecione włosy zdobi wielka kokarda. To Zofia Przytkowska (po mężu Makomaska, 1909-2001), nazywana w domu drugim imieniem – Hassa. Zofia, po studiach w Krakowie i w Wiedniu, wyrosła na pianistkę i pedagoga. Tak jak jej rodzice wspierali kiedyś młodego Palestra, tak Zofia Makomaska opiekowała się słuchaczami Szkoły Muzycznej II Stopnia im. Elsnera w Warszawie. Jeden z pokoiów w swoim małym mieszkaniu przeznaczyła na stancję. Bezinteresownie akompaniowała, służyła radami nie tylko artystycznymi.

Powyższym akapitem oddaję hołd pamięci całej zacnej rodziny Przytkowskich, bowiem bez jej pomocy Roman Palester miałby olbrzymie trudności z fizycznym przetrwaniem okupacji. Całymi miesiącami korzystał z gościny domu w Jędrzejowie, a kiedy pomieszkiwał gdzie indziej (na przykład u rodziny żony w Żerostawicach pod Krakowem), dostawał z Jędrzejowa prowiant, odzież, a nawet datki pieniężne. Tylko na początku okupacji podjął pracę zarobkową jako pianista w kawiarni – podobnie jak Lutosławski i Panufnik. Potem, w wyniku łapanki, Palester przesiedział



Przed mikrofonem Radia Wolna Europa w latach 50.



Roman Palester w latach 60.

sześć tygodni na Pawiaku. Na szczęście Barbara, przyszła żona, zdołała go wydostać. Pobyt w Warszawie i jakkolwiek publiczna aktywność (nie mówiąc o działalności konspiracyjnej) groziły śmiertelnym niebezpieczeństwem. W myśl zbrodniczych Ustaw Norymberskich, zagłada czekała wszystkich, którzy mieli choćby jednego przodka żydowskiego w pokoleniu dziadków. O swojej sytuacji kompozytor pisał ezopowym językiem w liście do Przytkowskich: „[...] pierścień dokoła nas zaciska się coraz bardziej i życie staje się coraz mniej pewne [...]”. W tej atmosferze osaczenia i biedy znajdował pocieszenie w twórczości. I w miłości.

Barbarę Lubicz-Gużkowską (1907-83) Palester poznał w konserwatorium (studiowała pedagogikę i teorię), ale zakochał się w niej podczas pobytu w Barcelonie w 1936 roku, na festiwalu Towarzystwa Muzyki Współczesnej. Barbara pracowała w zarządzie polskiego oddziału tej instytucji. Jej pierwsze małżeństwo, z inżynierem Janem Podoskim, rozpadło się. Po długich staraniach uzyskała unieważnienie ślubu kościelnego. Palestrowie pobrali się 16 czerwca 1942 w kościele św. Jakuba w Warszawie. Roman подарował żonie w prezencie nową partyturę „Kołacze” – poemat weselny na chór żeński i orkiestrę kameralną, do tekstu sielanki Szymona Szymonowicza. Nie mieli dzieci.

## Ocalenie

Podczas okupacji napisał m.in. sonatę na dwoje skrzypiec i orkiestrę, concertino na fortepian i orkiestrę, suitę „Polonezy M. K. Ogińskiego” na orkiestrę i III kwartet smyczkowy. Niestety, nigdy nie stworzył planowanej kantaty do słów poetyckiego traktatu o astronomii pióra Samuela Przytkowskiego; również opera „Żywe kamienie” do własnego libretta według powieści Wacława Berenta pozostała nieukończona. Część rękopisów kompozytora, w tym nowe utwory, zaginęła w wojennej zawierusze. Palestrowie ocalili. Pod koniec wojny dotarli do Zakopanego. Pracowali w Czerwonym Krzyżu. Następnie przenieśli się do Krakowa. Roman został profesorem teorii i kompozycji w Państwowym Konserwatorium, jak również prorektorem tej uczelni. Obowiązki dydaktyczne i urzędnicze bardzo mu ciążyły. Po dwóch latach zrezygnował ze stanowisk. Mógł się spokojnie utrzymać z zamówień dla filmu – a w latach 1947-49 był tu prawie monopolistą. Przede wszystkim jednak nabrała rozpędu jego kariera międzynarodowa. Utwory Palestra wykonywano m.in.

w Londynie, Paryżu, Brukseli, Wenecji i Pradze. Kompozytor zasiadał w jury prestiżowych konkursów. W 1947 postanowił osiąść z żoną w Paryżu, nie rezygnując z udziału w krajowym życiu artystycznym. Kolejne wizyty w Polsce upewniły go jednak w decyzji, by pozostać na Zachodzie. Widział, jak określał, „niezdrową i demoralizującą atmosferę polityczną”. Sprzeciwiał się narzucaniu przez władze estetyki socrealizmu, z politowaniem patrzył na kolegów „zręczących się między sobą niesłuchanie”. Nie skusiła go nawet propozycja objęcia stanowiska dyrektora Filharmonii Narodowej lub rektora warszawskiej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie. W 1950 roku wybrał niepewną, ale wolną przyszłość. Była to pierwsza głośna rej-

#### Multimedialne wydawnictwo Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego

terada wybitnego polskiego artysty. Za Palestrem poszli Czesław Miłosz i Andrzej Panufnik.

### Konflikt Marsjasza

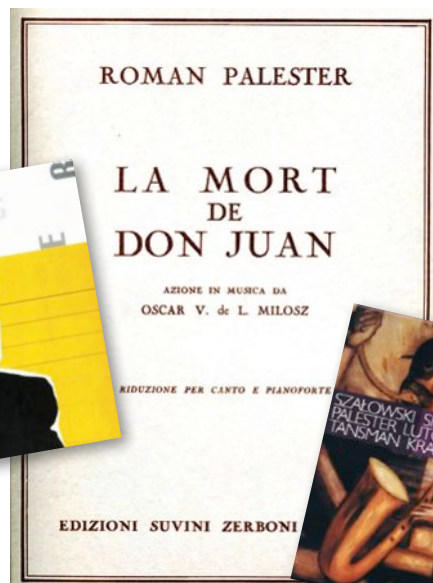
Zofia Helman, która, po etapie korespondencji, w 1981 poznała kompozytora osobiście, we wstępie do swojej monografii tak go scharakteryzowała: „Roman Palester okazał się uroczym rozmówcą, człowiekiem o ogromnej wiedzy, szerokich horyzontach, obdarzonym poczuciem humoru, poławianym, talentem towarzyskim, a zarazem wyczuwało się w nim jakąś życiową mądrość, wynikającą z bagażu doświadczeń osobistych i trudnych przeżyć. Bywał zmienny w nastrojach, czasem chłodny i sarkastyczny, w chwilę później stawał się serdeczny i wielkoduszny; lubił dobry żart i dobre jedzenie (obowiązkowo z kieliszkiem czerwonego wina). Posługiwał się w życiu XIX-wiecznym chyba jeszcze kodeksem honorowym, nie darując najmniejszego uchybienia. [...] u podłoża jego postępowania i nawet jego pracy twórczej tkwił surowy ethos, nie dopuszczający żadnej dwulicowości ani nierzetelności”.

Nic dziwnego, że pryncypialny Palester nie wytrzymał klimatu stalinowskiego zamordyzmu i socrealistycznej psychozy. Z perspektywy czasu wyznawał: „[...] postąpiłem po prostu jak zwyczajny, jako tako przyzwoity człowiek”. W eseju „Konflikt Marsjasza” (druk w paryskiej „Kulturze” w 1951) utożsamiał się z postacią mitycz-

neg Marsjasza, wiernego swojej sztuce i sobie i za to gnębionego przez wszechwładnego Apolla.

W latach 1952-72 Palestrowie mieszkali w Monachium i pracowali w polskiej sek-

#### Wydanie partytury opery „Śmierć Don Juana” – Mediolan 1964



Okładka monografii Zofii Helman

cji Radia Wolna Europa. Barbara kierowała działem muzycznym, Roman – całą redakcją kulturalną. Dzięki tej pracy miał świadomość stałego bliskiego kontaktu z krajem i wypełniania patriotycznego obowiązku. Dlatego nie przyjął innych propozycji pracy, np. od uczelni amerykańskich.

Choć zainteresowanie jego twórczością na Zachodzie wyraźnie przygasło, wciąż pisał. Najznakomitszy utwór z emigracyjnych czasów to opera „Śmierć Don Juana” (1951-61) - akcja sceniczna w jednym akcie

do libretta kompozytora według „Miguela Mañary” Oscara de Miłosza. Palester dostał za tę operę pierwszą nagrodę w konkursie włoskiego oddziału Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej.

Był skreślony z listy członków Związku Kompozytorów Polskich w 1951, ale tę decyzję anulowano w 1981. Palester przyjechał do Polski dopiero w 1983, wkrótce po śmierci żony, po ponad trzech dekadach nieobecności w ojczyźnie. W Krakowie wykonano wtedy Te Deum („Hymnus pro gratiarum actione”) na dwa chóry mieszane, chór dziecięcy i zespół instrumentalny, utwór z 1979 roku, dedykowany wybranemu właśnie papieżowi Janowi Pawłowi II. Kompozytor spotkał się z gorącym przyjęciem środowiska muzycznego. Był wzruszony i szczęśliwy.

W 1987, na koncerty z okazji jubileuszu 80-lecia urodzin, nie mógł już przyjechać. Słabnący, schorowany, zmarł w Paryżu 25 sierpnia 1989.

Urna z jego prochami spoczęła na Cmentarzu Polskim w Montmorency, we wspólnym grobie z żoną. Na

#### Płyta z roku 2005, zawierająca „Trio stroikowe” (1967) Palestra

tymże cmentarzu pochowany jest też Norwid, na którego przykład pielęgnowania polskości na obczyźnie powoływał się Palester. Spuścizna kompozytora została przekazana do Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

We wspomnieniu o koledze dyrygent i kompozytor Jan Krenz powiedział: „Kompozytora można przywrócić do życia, tylko grając jego muzykę”. ■

#### Najważniejsze kompozycje Romana Palestra:

- „Pieśń o ziemi” – balet w trzech odsłonach (1937)
- Koncert skrzypcowy (1941)
- II symfonia (1942)
- Requiem (1947)
- IV symfonia (1952/1972)
- „Śmierć Don Juana” (1963)
- „Metamorfozy” (1970)
- Koncert na altówkę i orkiestrę (1975)
- „Trzy wiersze Czesława Miłosza” na sopran i 12 instrumentów (1975-77)
- „Hymnus pro gratiarum actione” (1979)
- V symfonia (1981)
- „Listy do Matki” – kantata na baryton i małą orkiestrę (1984-87)